„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 48 „Prawdy".

Ewangelia na pierwszą niedzielę adwentu.

Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście głowy wasze, bo się przybliża odkupienie wasze. — I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć blisko już jest lato. Tak i wy gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

Św. Łukasza, rozdział XXI, wiersz 25 - 33.

Najmilsi!

Szczególne znaczenie ma niedziela dzisiejsza. Z nią to bowiem rozpoczyna się nowy rok kościelny, czyli ten cały szereg uroczystości, których coroczny obchód ma za cel w żywej pamięci utrzymać, co Bóg przez wieki uczynił dla naszego zbawienia. Wstępem do niego to dziś rozpoczynający się także Adwent, którego cztery niedziele oznaczają owe cztery tysiące lat tęsknego czekania na przyjście Zbawiciela. I z tej to przyczyny przez cały ten czas adwentowy codziennie we Mszy św. zwanej „Roratami" powtarza Kościół św. ono wołanie proroków i sprawiedliwych Starego Zakonu: *„Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą ze dżdżem Sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela"* (Izaj. XLV. 8). Lecz, że Zbawiciel już przyszedł, że to tylko pamiątka tego wiekopomnego zdarzenia, a my na drugie Jego przyjście przy końcu świata czekamy i przez godny obchód uroczystości kościelnych na nie przygotować się mamy, dlatego czyta się w niedzielę dzisiejszą Ewangelię o sądzie. Chce bowiem Kościół św. przez to upomnieć nas, że na darmo byłoby weselić się z przyjścia pierwszego, gdyby nas drugie nieprzygotowanych zastało. Posłuchajmy zatem z uwagą, co o tem drugiem przyjściu Swojem w Ewangelii dzisiejszej mówi Pan Jezus.

Straszne i gorzą przejmujące rzeczy działy się już na świecie. Przedstawmy sobie tę przerażającą chwilę potopu.

kiedy to, jak opowiada pierwsza księga Pisma św. *„przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej i upusty niebieskie otworzone są"* (Rodz. VII. 11), kiedy to przez czterdzieści dni i nocy bezustannie deszcz strumieniami padał na ziemię. Co tam za lament, co tam za krzyk, co tam za przerażenie pomiędzy ludźmi być musiało wtenczas, kiedy wezbrane wody wszystko dookoła zalały, kiedy uciekając na drzewa i na góry patrzeć musieli jak i tam dosięgają ich rozszalałe i z każdą chwilą coraz bardziej piętrzące się fale wodne.

Albo przypomnijmy sobie tę straszną karę Bożą, kiedyto *„Pan dżdżył na Sodomę i Gomorę siarką i ogniem z nieba"* (Rodz. XIX. 24), kiedy w tym ogniu wszystko pożerającym płonęły domy, bydło i ludzie, gdy w żadną stronę przed nim uciec nie zdołali. Albo też to, co się dziać musiało, gdy buchający ogniem i popiołem Wezuwiusz, wulkan w południowych Włoszech zasypał całe miasta Herkulanum, Stabię i Pompei. Lub wreszcie choćby i to, co opisywały gazety o zaszłem przed dwoma laty strasznem trzęsieniu ziemi w Mesynie. Wielu wtenczas z przerażenia wielkiego odchodziło od zmysłów, wpadało w obłąkanie. Nie wiedząc sami dokąd, uciekali jakby szaleni przed ogniem, przed deszczem, przed walącymi się budynkami. Lecz choć na samo wspomnie o tem dreszcz nas trwogi przejmuje, niczem to jeszcze wszystko — jest w porównaniu z tymi znakami przy końcu świata, o których w Ewangelii dzisiejszej wspomina Pan Jezus, że *„będą na słońcu i księżycu i gwiazdach"* (Łuk. XXI. 25). Wprawdzie Ewangelista św. nie mówi tu wyraźnie, jakie to znaki będą, lecz z innych miejsc Pisma św. łatwo się o tem dowiedzieć. Już bowiem św. Mateusz tłomaczy, że na on czas *„słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba"* (Mat. XXIV. 29). Spełni się bowiem, co Bóg przepowiedział przez Joela proroka: *„Słońce obróci się w ciemność a księżyc w krew"* (Joel. II. 31) i co widział Jan św. w objawieniu, że *„słońce się stało czarne i księżyc wszystek stał się jako krew, a gwiazdy z nieba upadły na ziemię, jako drzewo figowe zrzuca niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione"* (Obj. VII. 12 13). I powrócą znowu owe ciemności na świat, jakie panowały od wieków, zanim Bóg wyrzekł te słowa: *„Niech się stanie światłość"* (Rodz. I. 3).

Kazał On wieki całe świecić słońcu nad dobrymi i złymi, kazał mu ogrzewać tę ziemię i czynić ją urodzajną przez to; w on czas wpływ jego dobroczynny się skończy. Bladem światłem księżyca i gwiazd rozpraszał nocne ciemności tylu pokoleniom, lecz kiedy słońce zagaśnie na zawsze i one więcej na firmamencie niebios nietylko świecić nie będą, ale się nawet utrzymać nie zdołają. Nastąpi przewrót zupełny *„albowiem moce niebieskie poruszone będą"* (Łuk. XXI. 26).

Jeżeli kiedy podróżowałeś wśród ciemnej nocy, to łatwo pojmiesz, jak straszno świat będzie wtenczas wyglądał. A do tego przyłączy się jeszcze *„na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawalności“* (Łuk. XXI. 25). Katastrofa powszechna na świecie nie przejdzie bez śladu na ziemi. Wystąpią oceany z brzegów i przelewać się poczną olbrzymią falą z szumem i hukiem ku stałym lądom. Długo nosiła ziemia różnych zbrodniarzy i zatwardziałych w złościach grzeszników, w on czas jakgdyby zrzucić ich chciała z siebie, trząść się będzie w posadach swoich. Runą wspaniałe gmachy, a czego nie dokaże ta straszna siła burząca, to zniszczy i spali ogień. Jako bowiem u proroka Sofoniasza czytamy *„w ogniu żarliwości jego pożarta będzie wszystka ziemia“* (Sof. I. 18.

Cóż tam za lament wtedy powstanie, jak wielkie przerażenie wszystkich opadnie! Słusznie on dzień ostatecznego sądu Pismo św. *„dniem gniewu, dniem utrapienia i ucisku, dniem nieszczęścia i nędzy“* nazywa. (Sof. I. 15). Słusznie Pan Jezus dodaje, że wówczas *„będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat“* (Łuk. XXI. 26). Nie wierzyli słowom Ewangelii, teraz oczom własnym uwierzyć muszą. *„Jako się stało we dni Noego, takżeć będzie i we dni Syna człowieczego“*, poucza Zbawiciel. Jak w on czas nie wierzyli Noemu, lecz *„jedli i pili, żony pojmowali i za mąż wydawali i przyszedł potop i wytracił wszystkich“* (Łuk. XVII. 26. 27), tak będzie i przy końcu świata. Nagle, niespodziewanie on przyjdzie i przekonają się ludzie, że prawdę mówił Pan Jezus.

Lecz jeśli takim strachem, jeśli tak wielką grozą przejęci będą ludzie na widok gasnącego słońca, tracącego blask swój księżyca, i gwiazd spadających na ziemię, na widok tego, co i na ziemi dziać się poocznie, to jakże wielkim, niewypowiedzianym lękiem i przerażeniem ich przejmie widok samego Jezusa, Sąd Jego! Boć po tem wszystkiem jak czytamy dalej: *„ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem“* (Łuk. XXI. 27). Przewidując tę chwilę prorok Malachiasz: *„Kto się ostoi na widzenie Jego?“* (Malach. III. 2). I słusznie. Jeżeli bowiem niegdyś na górze Tabor, gdy się przemienił i rąbek majestatu Swego ukazał, Apostołowie, co tak poufale z Nim obcowali, ze strachu *„upadli na twarz swoję i bali się bardzo“* (Mat. XVII. 6), to jakżeż nie mieliby zadrżeć na Jego widok grzesznicy. Owszem, jak św. Augustyn poucza: „Cięższą będzie karą dla złych widzieć gniewne oblicze Pańskie, niż znosić mękę piekielną“. Zobaczą bowiem tego Pana nad Pany, któremu niewiernie służyli, tego Ojca, którego znieważali, tego Odkupiciela, któremu za miłość niepojętą, czarną niewdzięcznością płacili. Za-

drżą na Jego widok, bo w Nim równocześnie swego Sędziego zobaczą. Nic też w tem dziwnego, że jak św. Jan w księdze Objawienia pisze, wołać będą *„górom i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas od oblicza siedzącego na stolicy i od gniewu Barankowego"* (VI. 16).

Grzesznicy jednak tylko takiej trwogi na widok Pana Jezusa doznawać będą. Do sprawiedliwych bowiem mówi On: *„A to, gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze* (Łuk. XXI 28). Jako niegdyś *„Uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana"* (Jan XX. 20), gdy się im po zmartwychwstaniu ukazał, tak na końcu świata widok Jego znowu radością serca ich napełni. *„I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa, gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato, tak i wy, gdy ujrzycie iż się to będzie działo, wiedzcie, żeć blisko jest królestwo Boże"* (Łuk. XXI. 29 - 31). Z tą samą zatem pewnością z jaką nastaje lato, kiedy już liście na drzewach zielenić się poczynają i zawiązują się owoce, nastąpi kiedyś po końcu świata sąd ostateczny, a nastąpi bez żadnej wątpliwości z cała swą grozą dla niepoprawnych grzeszników, a pełen pociechy i nadziei błogiej dla świętych. Korzystajmy więc teraz, póki jeszcze czas mamy, z Chrystusowej przestrogi. Miłość Jego ku nam nędznym grzesznikom podyktowała te słowa, któreśmy w Ewangelii dzisiejszej słyszeli. Niechże one nie przebrzmią na marne. Obyśmy jeszcze zawczasu przerazili swe serca myślą o sądzie, obyśmy w tym świętym czasie adwentowym omyli dusze z grzechu szczerą i żałosną spowiedzią, obyśmy strzegli się na przyszłość nowych upadków, wytrwali w łasce aż do końca, a kiedyś nie musieli się lękać Sędziego świata, lecz pełni otuchy i ufności poglądali na Niego, podnosząc głowy nasze na myśl, że się przybliżyło odkupienie i zbawienie nasze. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński.

Non obstat.

Dr. J. Kaczmarczyk,
cenzor.

L. 7972.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 18 listopada 1910.

† Anatol,
biskup sufr. wik. gen.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomi.